

## ADOLF KRZYSZCZUK ur. 1918; Grabowiec

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Szkoła
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Grabowiec; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	szkoła

### Szkoła

W Grabowcu były trzy szkoły, ale to były jeszcze drewniane szkoły, bo to z siedemdziesiąt lat temu. A potem przed wojną pobudowali jedną, taki jeden segment szkoły i to resztę to budowali teraz o już. Dyrektorem szkoły to był Szpaltenstein, to był Niemiec, ale bardzo, bardzo porządny człowiek. Historię prowadziła Olówna. Była też ta katechetka - Żydówka, prowadziła religię i Żydów uczyła, bo ich było bardzo dużo [w szkole]... Religia była osobno - dla prawosławnych nie, tylko dla Żydów było osobno. Żydów było bardzo dużo. Żydzi i Żydówki chodziły, i nawet w wojnę to Żydówka jedna to, moja koleżanka, przychodziła do mnie. Chciała, żebym ja się z nią ożenił, żeby ją uratować - Rechmana córkę. Z nauczycieli to Derkacz był, potem był Bednarz..., no - było z piętnastu nauczycieli wszystkich: Wójtowicz, Bednarz, Derkaczowa, Derkacz, Romski i Krakiewicz. A ja w harcerstwie byłem. Dużo, dużo nas było - najpierw było jeszcze pierwsze, jakby należałem, pierwsze to do „Wilczków”. Bo jak były na 3 Maja pokazy, to ja na taki, piramidy śmy robili różne, to ja na czwarte ten aż, na sam wierzch chodziłem. Ja należałem do tych harcerzy. Miałem granatowe spodenki i zielone, teraz zielone ostatnio, granatowe spodenki i bluzy, bluzy zielone. Takie każdy zastęp miał swoje, swoje takie sztandary z takich wstążeczki. Nawet jeździłem, jeździłem... czterech nas jeździło do Spały.

Data i miejsce nagrania	2002-12-06, Grabowiec
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"